

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/niepodleglosc/88649,Orientacyjny-spor.html>



Fot. z zasobu IPN

ARTYKUŁ

## **Orientacyjny spór**

OKRES HISTORYCZNY

(1863-1918) Ku Niepodległej

**Autor: WŁODZIMIERZ SULEJA 28.12.2021**

W roku 1907, a zatem w momencie, gdy po fali rewolucyjnej w zaborze rosyjskim pozostały już tylko nieznaczne zawirowania, w Europie doszło do ostatecznego wykrystalizowania się dwóch bloków polityczno-militarnych.

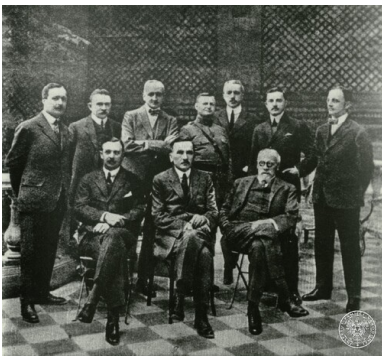
Pierwszy z nich, zwany trójprzymierzem, tworzyły: niemiecka Rzesza, Austro-Węgry i Włochy. Drugi, określany mianem trójporozumienia, składał się z Rosji, Francji i Wielkiej Brytanii. Sam fakt owego podziału, jak i rodzaj wzajemnych konfliktów czy obszarów sporu (jak choćby terytorialne pretensje Francji wobec Niemiec o zagarnięte w 1871 r. Alzację i Lotaryngię, rywalizacja rosyjsko-habsburska na Bałkanach, angielskie obawy o rosnącą potęgę morską Niemiec czy obawy przed ich kolonialnymi apetytami) powodowały, iż coraz powszechniejsze stawało się przekonanie, że wojna pomiędzy owymi blokami jest bliska i nieuchronna. Świadomość, że w przeciwstawnych blokach znalazły się mocarstwa zaborcze, w obrębie polskiego społeczeństwa wytworzyła i ugruntowała nowe prądy polityczne, zwane „orientacjami”. U podstaw wyborów poszczególnych orientacji leżały zaś nadzieje związane z tym, jakie ewentualne korzyści ze zwycięstwa jednego z bloków mogłaby zyskać sprawa polska. Był to, ujmując rzecz nieco inaczej, typowy w sytuacji narodu podbitego wybór mniejszego zła.

Kierowana przez Romana Dmowskiego Narodowa Demokracja postanowiła opowiedzieć się przeciwko Niemcom, a tym samym wesprzeć Rosję. W 1908 r. Dmowski stwierdził, i to w sposób zupełnie jednoznaczny, że

„od szeregu lat w umysłach Polaków rozwija się i utrwała przekonanie, że główne niebezpieczeństwo dla ich bytu narodowego stanowią Niemcy”,

z czego wyprowadzał wniosek, iż

„walka z nimi jest głównym momentem walki o byt i przyszłość narodu”.



---

**Kierownictwo Komitetu  
Narodowego Polskiego w Paryżu.  
Siedzą od lewej: Maurycy  
Zamoyski, Roman Dmowski,  
Erazm Piltz. Stoją od lewej:  
Stanisław Kozicki, Jan Emanuel**

**Rozwadowski, Konstanty**  
**Skirmunt, mjr Franciszek**  
**Fronczak, Władysław Sobański,**  
**Marian Seyda, Józef Wielowieyski.**  
**Fot. z zasobu IPN (fotokopia z**  
**książki pt. "Dziesięciolecie Polski**  
**Niepodległej")**

Teoretyczne podwaliny dla orientacji antyniemieckiej zawarł w głośnej w owym czasie pracy, zatytułowanej *Niemcy, Rosja i kwestia polska*. Militarna potęga Niemiec, konsekwencja w prowadzeniu antypolskiej akcji germanizacyjnej były głównymi, wysuwanymi przez niego, argumentami. Z drugiej zaś strony słabości Rosji, uwidocznione podczas starcia z Japonią i w dobie rewolucji, świadczyły, jego zdaniem o tym, iż zagrożenie dla Polaków i sprawy polskiej z tej właśnie strony jest znacznie mniej groźne.

Świadomość, że w przeciwstawnych blokach znalazły się mocarstwa zaborcze, wytworzyła i ugruntowała w obrębie polskiego społeczeństwa nowe prądy polityczne, zwane „orientacjami”. U podstaw wyborów poszczególnych orientacji leżały nadzieje związane z tym, jakie ewentualne korzyści ze zwycięstwa jednego z bloków mogłaby zyskać sprawa polska.

Dmowski, uwikłany w doraźne rozgrywki polityczne prowadzone w państwie rosyjskim przez jego własne ugrupowanie, traktował problem rusyfikacji zbyt dosłownie. Nie doceniał zabiegów rusyfikatorskich caratu i najwyraźniej lekceważył ich destrukcyjny wpływ, zwłaszcza w sferze moralno-etycznej, na społeczeństwo polskie. Przeceniał natomiast odporność na te wpływy polskiego społeczeństwa. Przywódca Narodowej Demokracji był głęboko przekonany, iż tylko w powiązaniu z Rosją można będzie po zwycięskiej wojnie zjednoczyć w jedną całość wszystkie zabory. W jego

mniemaniu był to niezbędny, wstępny etap na drodze do uzyskania całkowitej niepodległości.

Na zupełnie przeciwnym biegunie stanęli zwolennicy orientacji antyrosyjskiej. Głównymi jej architektami okazali się socjalistyczni emigranci z Królestwa, zmuszeni przenieść się do Galicji po klęsce rewolucji. Niekwestionowanym przywódcą tego kierunku był Józef Piłsudski, który opowiadając się za polityką walki czynnej, głosił, iż zorganizowanie skierowanego przeciwko Rosji

„powstania zbrojnego nasunęło się jako logiczna i jedyna konsekwencja całego dotychczasowego ruchu politycznego”.

W przeciwieństwie do czasu rewolucji starcie to nie stałoby się zwalczaniem masowego ruchu strajkowego. Tym razem byłaby to regularna wojna, prowadzona przez zorganizowaną uprzednio armię powstańczą

„z fizyczną przemocą, którą carat na zdławienie ruchu rewolucyjnego wystawi”.

Rewolucja, w ustach Piłsudskiego, oznaczała powstanie. Tylko powstanie.

Dmowski, uwikłany w doraźne rozgrywki polityczne prowadzone w państwie rosyjskim przez jego własne ugrupowanie, traktował problem rusyfikacji zbyt dosłownie. Nie doceniał zabiegów rusyfikatorskich caratu i najwyraźniej lekcewał ich destrukcyjny wpływ, zwłaszcza w sferze moralno-etycznej, na społeczeństwo polskie.

Decyzje orientacyjne, zarówno w przypadku Dmowskiego, jak i Piłsudskiego, nie prowadziły, co raz jeszcze należy podkreślić, do utożsamiania własnych celów politycznych z tymi, które mógł mieć na widoku taktyczny sojusznik. O ile jednak w przypadku orientacji antyniemieckiej pierwszym krokiem na drodze do pełnej niepodległości stać się miało zjednoczenie wszystkich ziem polskich w obrębie imperium rosyjskiego, to dla zwolenników orientacji antyrosyjskiej – określanych mianem irredentystów, czyli zwolenników akcji czynnej – pierwszym krokiem było połączenie ziem polskich zaboru rosyjskiego z Galicją. W tym przypadku całkowite „wybicie się” na niepodległość byłoby poprzedzone przekształceniem się monarchii Habsburgów w Austro-Węgry-Polskę. Trzeba przy tym pamiętać, że dla części polskich sił politycznych w Galicji, a zwłaszcza dla najbardziej wpływowych, dzierżących tam władzę konserwatystów, rozwiązanie to, zwane austro-polskim, jawiło się jako cel ostateczny.



**Mapa Polski w XVIII wieku w: *La Pologne illustree, sous la direction de Leonard Chodźko, Paryż, 1842. Twórca: Antoni Marcinkiewicz (1797-1871) - rytownik; Leonard Chodźko (1800-1871) - autor pierwowzoru. Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie***

Piłsudski z Galicji zamierzał stworzyć polską bazę powstańczą. Fundusze na prowadzenie tej działalności zdobył w końcu września 1908 r. po udanej akcji zbrojnej na pociąg pocztowy, którą przeprowadzono na podwileńskiej stacji Bezdany. W owym „zamachu trzech premierów” (poza Piłsudskim brali w nim udział późniejsi szefowie rządu w II Rzeczypospolitej, Sławek i Prystor i następca Mikołajczyka na stanowisku premiera rządu na wychodźstwie, Arciszewski) Piłsudski, który do tej pory osobiście w akcjach bojowych nie uczestniczył, tym razem objął dowództwo. Świadom ryzyka, w liście skierowanym do partyjnego współtowarzysza, Feliksa Perla, pisał:

„Tylem ludzi posłał na szubienicę, że w razie, jeśli zginę, to będzie naturalną dla nich, dla tych cichych bohaterów, satysfakcją moralną, że i ich wódz nie gardził ich robotą”.

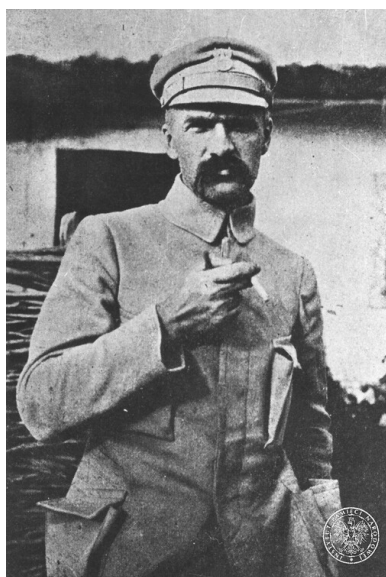
„Robota” zaś, wykonana przez dziewiętnastu bojowców, przyniosła niebagatelną zdobycz – ponad 200 tysięcy rubli.

Głównymi architektami orientacji antyrosyjskiej okazali się socjalistyczni emigranci z Królestwa, zmuszeni przenieść się do Galicji po klęsce rewolucji. Niekwestionowanym przywódcą tego kierunku był Józef Piłsudski.

Pieniądze zdobyte w Bezdanach były pilnie potrzebne, bowiem od czerwca 1908 r. na gruncie galicyjskim funkcjonowała już, powołana do życia przez Sosnkowskiego i Sikorskiego, a z inspiracji Piłsudskiego, tajna organizacja o nazwie Związek Walki Czynnej. To właśnie Związek miał przygotowywać kadry wojska polskiego, kadry przyszłej armii powstańczej. W dwa lata później, w 1910 r., gdy rząd austriacki zezwolił na tworzenie jawnych organizacji paramilitarnych, ze Związku Walki Czynnej wyłonił się we Lwowie „Związek Strzelecki”, a Krakowie zaś „Towarzystwo Strzelec”. Szkolenia wojskowe, również te praktyczne prowadzone w terenie, nabrały wówczas rozmachu. I choć krakowski czy lwowski mieszczuch z przymrużeniem oka spoglądał na ćwiczące musztrę czy maszerujące za miejskie rogatki najrozmaiciej umundurowane drużyny składające się głównie z

młodzieży, to trzeba stwierdzić, że szeregi strzeleckie powoli, acz systematycznie, rosły.

Przygotowania militarne polskiego społeczeństwa ożywił w 1912 r. wybuch pierwszej wojny bałkańskiej. Związki strzeleckie przestały być jedynymi organizacjami, przygotowującymi młodzież do zbrojnego wystąpienia. Z członków byłego „Zetu”, który wyłamał się spod wpływów Narodowej Demokracji, powstała tajna armia polska z własną organizacją paramilitarną, Polskimi Drużynami Strzeleckimi. Wśród organizatorów, wyróżniali się Marian Januszajtis i Mieczysław Norwid-Neugebauer. Koncepcje zaś państwa podziemnego upowszechniał Jan Brzoza, czyli Feliks Młynarski, w okresie międzywojennym znany i ceniony ekonomista. Ludowcy galicyjscy tworzyli Drużyny Bartoszone, narodowi demokraci w paramilitarnym kierunku przekształcali zaś stowarzyszenie gimnastyczne „Sokół”, tworząc (ważną rolę odgrywał tu Józef Haller) Polowe Drużyny Sokoła. W tę samą stronę zmierzał również upowszechniany przez Andrzeja Małkowskiego ruch harcerski, czyli, jak jeszcze wówczas mówiono, skauting. Co więcej, nawet Ukraińcy, wzorem Polaków, zaczęli zakładać własne Drużyny Siczowe.



---

**Rok 1915, brygadier Józef Piłsudski stoi przed swoją kwaterą we wsi Starosielec, skąd kierował walkami oddziałów legionowych nad Styrem. To obszary województwa wołyńskiego Rzeczypospolitej**



**Obojga Narodów, czyli w przyjętej  
numeracji państw polskich:  
Pierwszej Rzeczypospolitej Polskiej  
- fundamentalnego punktu  
odniesienia dla Polaków  
odbudowujących Państwo Polskie  
w 1918 r. Fot. z zasobu IPN**

W napiętej atmosferze politycznej, w dobie gorączkowych przygotowań militarnych do bliskiej wojny, w sierpniu 1912 r. doszło w Zakopanem do zjazdu działaczy niepodległościowych. Najważniejszym osiągnięciem owego „zjazdu irredentystów” było utworzenie Polskiego Skarbu Wojskowego, który wkrótce został zasilony funduszami przekazywanymi głównie przez Polonię zza oceanu. Miał być to fundusz służący finansowaniu polskich poczynań zmierzających do budowy własnej siły zbrojnej. W kilka miesięcy później, w listopadzie, organizacje niepodległościowe i partie z zaborów rosyjskiego oraz austriackiego połączyły się w Tymczasowej Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Spodziewana, przyszła armia narodowa zyskałaby w instytucji tej własny, narodowy rząd.

Powstanie Komisji stało się organizacyjnym zwieńczeniem antyrosyjskiej orientacji. Jej przywódcy, na czele z Piłsudskim, głęboko wierzyli, że tylko samodzielny czyn zbrojny przynieść może niepodległe państwo. Pełna, trójzaborowa niepodległość traktowana była jednak (i to przez zwolenników obydwu opcji) jako odległy i w istocie mało realny polityczny ideał. Nieliczne tylko jednostki zakładały i publicznie głosiły (Józef Piłsudski, Władysław Studnicki), że finałem mającej wkrótce nastąpić powszechnej wojny stanie się, w wyniku klęski wszystkich trzech mocarstw zaborczych, powrót na mapę Europy samodzielnego państwa polskiego. Głównym wrogiem dla osiągnięcia tego celu była, w przekonaniu irredentystów, Rosja. Stąd, w razie starcia zbrojnego pomiędzy zaborcami, należało zapewnić sobie poparcie bądź przynajmniej tolerancję ze strony Austro-Węgier. To optymalne wykorzystanie czasowej wspólnoty interesów nie było przy tym, zwłaszcza w myśl koncepcji opracowywanych przez Piłsudskiego, równoznaczne z zupełnym podporządkowaniem się stronie silniejszej. Działaniem mogącym zniwelować różnicę sił stałoby się, w razie powodzenia, zbrojne wystąpienie polskiego społeczeństwa na terenie Królestwa, wywołane wkroczeniem z Galicji oddziałów strzeleckich. W wypadku niepowodzenia, spowodowanego biernością społeczeństwa, planowane powstanie zamieniłoby się w zwykłą demonstrację zbrojną, a droga do niepodległości uległaby znacznemu wydłużeniu.

W codziennej agitacji odległy ideał polityczny nie był przywoływany. Strzelcy i drużyniaczy gotowali się do kolejnego, powstańczego zrywu. Wierzyli, że z ich krwi wyrośnie *Ta, co nie zginęła*.

Tekst stanowi fragment książki *Dawniej to było. Przewodnik po historii Polski* (2019)

**COFNIJ SIĘ**